

CZYM BYŁ DEPARTAMENT X?

Początki Departamentu X sięgają połowy 1948 r. Wówczas to ściśle kierownictwo partyjne w osobach Bolesława Bieruta, Jakuba Bermiana i Hilarego Minca weszło w posiadanie dokumentów, które odpowiednio interpretowane mogły wskazywać, że w partii i aparacie państwowym znajdują się ludzie powiązani ze służbami specjalnymi II Rzeczypospolitej. Skoro tak, wzięto pod uwagę, że mogli oni także po wojnie być na usługach różnych wywiadów zachodnich czy też działać na rzecz rządu na wychodźstwie.

W celu zdemaskowania „szpiegów” w partii i administracji spośród oficerów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zostaje utworzona tajna grupa – ostatecznie nazwana Grupą Specjalną. W praktyce działa ona od późnego lata/jesieni 1948 r. Formalnie zespół ten został powołany do życia na posiedzeniu sekretariatu KC 24 lutego 1949 r. W tym czasie od blisko pięciu miesięcy trwały już aresztowania ludzi podejrzewanych o działania na szkodę ruchu robotniczego. Umieszczano ich w tajnym więzieniu w Miedzeszynie pod Warszawą (nazywanym przez „bezpieczniaków” przekornie „Spacerem”, bo panowała tam „niespacerowa atmosfera”) lub w pawilonie X więzienia na Mokotowie przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Ponieważ dość szybko okazało się, że sprawa prowokacji w partii, zamiast zmierzać ku końcowi, zatacza coraz szersze kręgi, a w polu podejrzanych są już nie tylko członkowie rządu, postowie, oficerowie, ale osoby tak pierwszoplanowe jak Władysław Gomułka i Marian Spychalski, Grupa Specjalna została przekształcona w znacznie poważniejszą komórkę MBP – Biuro Specjalne. Stało się to 2 marca 1950 r. Zmienia się też kierownictwo komórki. Na czele Grupy Specjalnej stał Józef Różański. Teraz szefostwo Biura Specjalnego przejął Anatol Fejgin. Jego zastępcą został Józef Świątło, pracujący tu już wcześniej, za czasów Różańskiego. Drugim zastępcą był Henryk Piasecki. Biuro podzielone było na pięć wydziałów, te z kolei podzielono na trzy sekcje. Z ramienia Bieruta i Bermiana pracami biura kierował wiceminister Roman Romkowski. Miał on pieczę nad całością działań, ale w praktyce zajmował się działalnością, która podlegała bezpośrednio Fejginowi i Świątłu, tj. prowadzonymi przez oficerów sprawami agenturalno-operacyjnymi i śledczymi. Stroną merytoryczną działalności biura zajmował się Piasecki, który podlegał bezpośrednio wiceministrowi Wacławowi Lewikowskiemu (autorowi statutu Biura Specjalnego). Po półtorarocznym okresie działalności biura okazało się, że do ściślej koordynacji prowadzonych prac konieczna jest kolejna rozbudowa struktury. 30 listopada 1951 r. Biuro Specjalne zostało przekształcone w Departament X. Połączył on dotychczasowe pionierzy nadzorowane przez Świątłę i Piaseckiego z Wydziałem VII Departamentu V MBP nadzorowanym przez Julię Brystygier. Wydział ten zajmował się dotąd sprawami „pokrewnymi”: ruchem robotniczym, wrogimi odłamami, „trockistami” itp. Co ważne, Wydział ten posiadał własne sekcje we wszystkich województwach. Teraz stały się one komórkami Departamentu X, który swoim zasięgiem objął cały kraj (jednostki Departamentu X w „terenach” określano jako Wydziały X).

Doprowadziło to w rezultacie do tego, że funkcjonariusze „dziesiątki” zajmowali się **masowym rozpracowywaniem i inwigilowaniem członków partii w całej Polsce**. Doszło do tego, że kontrolowali na bieżąco prace komitetów wojewódzkich. Wypełniali nie tylko polecenia płynące z centrali, ale przejawiali własną „inicjatywę”. Oficjalnie Wydziały X miały ściśle współpracować z Wojewódzkimi Komisjami Kontroli Partyjnej. Praktyka jednak okazała się inna. Wielokrotnie nie informowano o inwigilowaniu i zbieraniu „materiałów” na członków KW. Choć formalnie aż do szczybla I sekretarza Komitetu Powiatowego (Miejskiego) zadanie takie należało do Departamentu, a nie Wydziału X. Stałej obserwacji podlegali aktywiści oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Stopniowo kuratela partyjna nad komórkami terenowymi Departamentu X malała, a aparat bezpieczeństwa uniezależnił się od jej nadzoru. W czasie październikowej odwilży stanowiło to koronny dowód obrony dla wszystkich członków kierownictwa PZPR, pragnących uniknąć osobistej odpowiedzialności. „Wszechwładza” bezpieki i jej funkcjonariuszy była tu doskonałym argumentem oczyszczającym partię z win. Prawda jest inna: na poziomie struktur centralnych nie było mowy o jakiegokolwiek utracie nadzoru nad Departamentem X.

Początkiem końca Departamentu X była ucieczka jednego z najważniejszych jego pracowników – wicedyrektora Józefa Światły – na Zachód w grudniu 1953 r. Już w styczniu następnego roku zwolniono dyrektora „dziesiątki” – Anatola Fejgina. Departament uległ stopniowej deorganizacji. Rozwiązano go 9 czerwca 1954 r. Wcześniej pracownicy likwidowanej komórki zniszczyli 30 worków dokumentów, które spalono w dole wykopanym na posesji więzienia miedzeszyńskiego.

